

JEŚLI CHCIAŁBYŚ TO MOŻESZ WPAŚĆ

Oki

Jak nie wiesz o co chodzi, wiesz co chodzi
Oki zawsze bierze ze sobą ziomali
Nieważne, czy jedziemy, kurde, daleko, czy blisko
Ma zawsze miejscowe w furze, także wiesz

Jeśli chciałbyś, to możesz wpaść
Mam jeszcze miejsce w moim aucie
Wiem, że ona chciałaby mieć wspólny czas
I że pewnie obiecałem ci, ja wyszło jak zawsze, wszystkim się zajmę
47 zdobi mój kark, wszędzie muszę ich brać
Sami Dobzi Ludzie, a jak
Stali za mną murem od lat

Wyalienowany jestem na planie reklamy
Jak nie masz ziomala obok, który był z tej samej bramy
Z nimi patrzyłem w kierunku tej samej samary
Od tej pory w moim życiu to są jedyne filary
Got it będę cały twój, kiedy będę już stary
Tego nie gwarantuję, no bo dom nie będzie mały
Tak będzie wyglądać nasze życie z dziećmiakami?
Nie, będzie w chuj wiary

Jeśli chciałbyś, to możesz wpaść
Mam jeszcze miejsce w moim aucie
Wiem, że ona chciałaby mieć wspólny czas
I że pewnie obiecałem ci, ja wyszło jak zawsze, wszystkim się zajmę
47 zdobi mój kark, wszędzie muszę ich brać
Sami Dobzi Ludzie, a jak
Stali za mną murem od lat

Nie widziałaś mała od niedzieli mnie
W studio tyle nocy będę blady, niczym Eminem
Przekładamy kolację i to trzeci dzień
Ale mnie nie rzuci, bo bym sobie chyba strzelił w łeb
A sama chce mnie zabić, bo czasem nie odbieram nawet i całymi dniami na trasie
Będę twoim małym bobasem
Co jak wróci już do domu cię usadzi na blacie
Ale Kubano to nie fuck boy
Zrozumiesz to zarobię Ci na cabrio w tydzień
Mówi mi to chamstwo misiek
Bo niedługo to cię będę tylko w radio słyszeć
Wiem, że obiecuję ci, że znajdę czas
W te lato
Moja kochana, jak to się stało, że nabrałaś się na to

Jeśli chciałbyś, to możesz wpaść
Mam jeszcze miejsce w moim aucie
Wiem, że ona chciałaby mieć wspólny czas
I że pewnie obiecałem ci, ja wyszło jak zawsze, wszystkim się zajmę
47 zdobi mój kark, wszędzie muszę ich brać
Sami Dobzi Ludzie, a jak
Stali za mną murem od lat